

TO MIEJSCE

Wyszli razem, trzymając się za ręce ... Wizja zbliżającej się rozłąki zaczynała im coraz bardziej ciążyć. Czy na długo ? Może na zawsze. Wyraźnie czuli i prawdziwy żal, i melodramatyczność sytuacji. Jednak powoli na ich pięknych, młodych twarzach pojawiał się nikły uśmiech. Żadne z nich nie chciało pozostać ze wspomnieniem smutnej chwili rozstania. To, co ich połączyło, to co wspólnie przeżyli TU, w TYM miejscu, było zbyt ważne, zbyt niespotykane. Miało iść z nimi dalej przez życie, gdziekolwiek by ono miało ich zaprowadzić.

- Pamiętasz nasze pierwsze spotkanie ? – w zamyśleniu zapytał On.

Chwila ciszy, delikatne westchnięcie ...

- Tak ... - odparła Ona – Padało cały wieczór, wręcz lało jak z cebra ... biegłam dźwigając wielką teczkę z rysunkami. Chciałam jak najszybciej dobiec do drzwi i schronić się w pracowni ... Właściwie prawie nic nie widziałam ... - cichy śmiech – i wtedy ...

- Wpadłaś na mnie – dokończył za nią, również śmiejąc się cicho. W jego wielkich, nieco smutnych oczach niemalże malowało się wspomnienie tej chwili.

A potem już było jak w filmie. Niezręczny żart i takiż śmiech, nieśmiało odgarnięty kosmyk włosów z jej mokrej twarzy i ... tak, te jego oczy, wielkie i głębokie jak cały wszechświat. Te same, które teraz spoglądają tak łagodnie.

- Byłem tu nowy, zupełnie sam. Nie znałem języka, kultury. Trochę wstyd się przyznać, ale ... się bałem – kontynuował On rozrzuwionym, lekko zachrypniętym głosem.

- Na szczęście od razu spotkałeś mnie – nieskromnie ale i uroczo wpadła mu w słowo.

Roześmieli się oboje.

Zaraz jednak w ich głowach, tak pięknych i odmiennych, powróciły myśli o nieuchronnym rozstaniu.

Nie chcąc się temu poddawać powrócili do wspomnień minionych miesięcy.

- Rok studencki, gdziekolwiek by to nie było, jest taki krótki ... oczywiście, jeśli kochasz to, co robisz – podjął przerwany wątek On – nawet u nas, tak daleko stąd ...

- Jest inaczej, prawda ? – kontynuowała Ona.

- I tak, i nie – odparł – u nas też są studenci.

- Tak, ale – przerwała – nie ma ...

Nie musiała kończyć.

- ... artystów ... sztuki ... – zrobił to za nią.

Dla niej było to trudne do wyobrażenia. Jej wrażliwa, artystyczna dusza nie potrafiła tego pojąć.

- Czy zawsze tak było ? – zapytała.

- Nie. Kiedyś dawno temu coś utraciliśmy. Liczyła się tylko technologia. Co prawda zapierająca dech, ale .. bez życia i piękna.

- Ty taki nie jesteś – wtrąciła z uśmiechem.

- Rzeczywiście i ktoś mądry to w porę zauważył. Powiedział, że jest takie miejsce, bardzo daleko, gdzie każdy może uwolnić to, co mu w środku gra. Uwolnić – właśnie – wyobraźnię. I tworzyć piękno. Z innymi, podobnymi sobie, a jednak tak różnymi.

- Właśnie, czy my na przykład, możemy się bardziej różnić? – wpadła mu w słowo ze śmiechem – Popatrz na nas – wskazała na ich sylwetki odbijające się szybie wejściowych drzwi do ich czarownego świata. Obraz, nieco rozmyty w ciepłym świetle dobiegającego końca dnia tylko potwierdzał jej słowa. On spoglądał w dół z uczuciem w tych ogromnych skośnych oczach oplatając długimi szczupłymi ramionami jej drobną postać.

Rozmarzyli się oboje. Tak wiele wspólnych chwil wśród sztalug w pracowni na poddaszu. Już samo to brzmi tak ... artystycznie. Światło wpadające przez uchylone okna w dachu, zapach farb i radosny śmiech studentów. Lub wręcz przeciwnie – pełna skupienia twórcza cisza. I nauczyciel – mądry, uważny i wrażliwy. W każdym widzący zadatki na wielkiego artystę. Młodzież z najdalszych zakątków ... galaktyki. JEDYNE TAKIE MIEJSCE. Tak, jednocześnie spojrzeli na wielki napis nad drzwiami wejściowymi. BROWAR B.

- Będę tęsknił – teraz już wyraźnie wzruszonym głosem wyszeptał On. Chwycił rękę dziewczyny w swoją ciepłą, zieloną, pokrytą błyszczącymi łuskami dłoń i mocno przycisnął do serca – Czekają na mnie – dodał wskazując ruchem tych swoich pięknych całkowicie nieziemskich oczu na niewielki pojazd parkujący na wysokości koron drzew. – Przede mną długa droga. Opowiem o TYM MIEJSCU tam – zakończył patrząc w gwiazdy.

- Będę czekać – odrzekła Ona nie ukrywając już wzruszenia – TO MIEJSCE będzie czekać.

Jolanta Smolińska (młodzież i dorośli)